

Biedronka
Czarny Kot
i K&C&M

MAKING OF

JORDANÓW 2016-2017

Wstęp

Historia ta narodziła się nagle, w niedzielny poranek, 19 czerwca 2016 roku. Ładna pogoda, EURO 2016 w trakcie. Akurat w ten dzień postanowiłem wyruszyć na Przykiec, by tam powstał pierwszy odcinek drugiego sezonu „KOMnaSZLAKU”: [„Zielony na Przykcu”](#).

I wtedy przyszło TO. Pomysł. A co by się stało, gdyby Adam i KOM spotkali Biedronkę i Czarnego Kota? No, nieźle, nieźle.

Ale jaki powód? Kto złym charakterem? Jak to rozwiązać?

Odpowiedzi przychodziły same. Przecież naszym świetnie idzie na Euro! A niech dojdą do Finału, niech Adam i KOM (wszak na poprzednim Euro, przynajmniej w innej linii czasowej, byli!) się pojawią w Paryżu. A co, gdyby to Adam stał się tym złym?

Czemu nie? Róbmy to!

Ale przecież masz ogarniać wyprawę na Przykiec, podpowiadał rozsądek! Serce mówiło „Biedronka i Czarny Kot”. I ostatecznie ogarnąłem dwie koncepcje na raz. Właśnie w czasie tej wyprawy.

Istny NaszoRiderowy wypad.

Po powrocie z niej, z głową pełną pomysłów, zasiadłem do pisania spotkania z Biedronką. Chyba w ten dzień, lekka ręką, bez pośpiechu, powstała 1/3 opowieści. A w kolejne - reszta.

Po czym nastąpił żmudny proces czytania, poprawiania, dopracowywania, dorabiania grafik, konsultacji. Trochę zeszło, a jeszcze termin premiery gonił – 9 lipca, dzień przed finałem EURO 2016.

Pierwotny tytuł miał brzmieć „Biedronka, Czarny Kot i Zielony KOM”. Jednak kiedy go zapisałem i spojrzałem na niego to uznałem... nie, za długi, skracamy. W ten sposób wypadł przymiotnik „zielony”. A tytuł... zyskał pożądaną dynamikę.

I jak dobrze wszyscy wiedzą, 9 lipca 2016, [udało się!](#) Lecz co po drodze się działo...

Najlepsze smaczki i wpadki – poniżej!

Jakie żarty dla Kota?

Kto by pomyślał, że żartowanie może być męczące. A jednak.

Staralem się, by to, jak się bohaterowie zachowują, zwłaszcza ci z „Biedronki i Czarnego Kota”, było zbliżone jak najbardziej do oryginału. Co się wiązało chociażby z sucharami Czarnego Kota.

Jeden z nich wymyśliłem praktycznie już na początku pracy:

Polonez odskoczył w tył, na sekundę przed tym, jak lawina uderzyła w plac. Kiedy było już bezpiecznie, opuścił Biedronkę i Kota na ziemię. Tam złapali swój sprzęt.

- *U, zimny ten kij – Kot pokazał Biedronce swoją broń – Ale ty byś go potrafiła rozgrzać.*

Biedronka ofuknęła kocura i z drugiej strony zaczęła wspinać się na Wieże.

- *No co?! – rzucił za nią Kot.*

- *Serio? – odezwał się KOM. Kot spojrział na niego – Serio rzucasz taki tekst na podryw?!*

- *No co w tym złego! A poza tym ryby i samochody głosu nie mają, o! – odciął się.*

- *A mam sprawdzić, ile masz żyć? – zgryźliwie zauważył KOM.*

- *Idziesz Kocie?! – krzyknęła Biedronka. Kot pogroził polonezowi łapą i popędził za nią.*

W pewnym sensie byłem z niego zadowolony – przyszedł łatwo, był trochę pikantny. Jednak podczas konsultacji z fanką serialu, Agnieszką, wyszło, że ten żart jednak kompletnie nie pasuje do Kota.

Dlatego rozpoczęły się prace nad jego zastąpieniem... które naprawdę nie były łatwe! Praktycznie do przedostatniego dnia przed premierą nie byłem pewien, co tam włożyć. Wymyśliłem pięć różnych alternatyw:

1. Polonez odskoczył w tył, na sekundę przed tym, jak lawina uderzyła w plac. Kiedy było już bezpiecznie, opuścił Biedronkę i Kota na ziemię. Tam złapali swój sprzęt.

- Chyba po wydarciu się takiej lawinie to już na bank zostaniesz panią mego serca – ocenił Kot. Biedronka ofuknęła kocura i z drugiej strony zaczęła wspinać się na Wieże.

- *No co?! – rzucił za nią Kot.*

- *Serio? – odezwał się KOM. Kot spojrział na niego – Serio rzucasz taki tekst na podryw?!*

- *No co w tym złego! A poza tym ryby i samochody głosu nie mają, o! – odciął się.*

- *A mam sprawdzić, ile masz żyć? – zgryźliwie zauważył KOM.*

- *Idziesz Kocie?! – krzyknęła Biedronka. Kot pogroził polonezowi łapą i popędził za nią.*

2. Polonez odskoczył w tył, na sekundę przed tym, jak lawina uderzyła w plac. Kiedy było już bezpiecznie, opuścił Biedronkę i Kota na ziemię. Tam złapali swój sprzęt.

- Tylko Biedronko, proszę, nie zasypuj swego serca taką lawiną! – powiedział Kot. Biedronka ofuknęła kocura i z drugiej strony zaczęła wspinać się na Wieże.

- No co?! – rzucił za nią Kot.

- Serio? – odezwał się KOM. Kot spojrział na niego – Serio rzucasz taki tekst na podryw?!

- No co w tym złego! A poza tym ryby i samochody głosu nie mają, o! – odciął się.

- A mam sprawdzić, ile masz żyć? – zgryźliwie zauważył KOM.

- Idziesz Kocie?! – krzyknęła Biedronka. Kot pogroził polonezowi łapą i popędził za nią.

3. Polonez odskoczył w tył, na sekundę przed tym, jak lawina uderzyła w plac. Kiedy było już bezpiecznie, opuścił Biedronkę i Kota na ziemię. Tam złapali swój sprzęt.

- Uaaa, ale lawina, jak moich uczuć do Ciebie! – ocenił Kot. Biedronka ofuknęła kocura i z drugiej strony zaczęła wspinać się na Wieże.

- No co?! – rzucił za nią Kot.

- Serio? – odezwał się KOM. Kot spojrział na niego – Serio rzucasz taki tekst na podryw?!

- No co w tym złego! A poza tym ryby i samochody głosu nie mają, o! – odciął się.

- A mam sprawdzić, ile masz żyć? – zgryźliwie zauważył KOM.

- Idziesz Kocie?! – krzyknęła Biedronka. Kot pogroził polonezowi łapą i popędził za nią.

4. Polonez odskoczył w tył, na sekundę przed tym, jak lawina uderzyła w plac. Kiedy było już bezpiecznie, opuścił Biedronkę i Kota na ziemię. Tam złapali swój sprzęt.

- Koty lawin nie lubią, ale Biedronki - tak! – ocenił Kot. Biedronka ofuknęła kocura i z drugiej strony zaczęła wspinać się na Wieże.

- No co?! – rzucił za nią Kot.

- Serio? – odezwał się KOM. Kot spojrział na niego – Serio rzucasz taki tekst na podryw?!

- No co w tym złego! A poza tym ryby i samochody głosu nie mają, o! – odciął się.

- A mam sprawdzić, ile masz żyć? – zgryźliwie zauważył KOM.

- Idziesz Kocie?! – krzyknęła Biedronka. Kot pogroził polonezowi łapą i popędził za nią.

5. Polonez odskoczył w tył, na sekundę przed tym, jak lawina uderzyła w plac. Kiedy było już bezpiecznie, opuścił Biedronkę i Kota na ziemię. Tam złapali swój sprzęt.

- Uciekliśmy lawinie – to kiedy się ze mną umówisz? – rzucił Kot. Biedronka ofuknęła kocura i z drugiej strony zaczęła wspinać się na Wieże.

- *No co?! – rzucił za nią Kot.*
- *Serio? – odezwał się KOM. Kot spojrział na niego – Serio rzucasz taki tekst na podryw?!*
- *No co w tym złego! A poza tym ryby i samochody głosu nie mają, o! – odciął się.*
- *A mam sprawdzić, ile masz żyć? – zgryźliwie zauważył KOM.*
- *Idziesz Kocie?! – krzyknęła Biedronka. Kot pogroził polonezowi łapą i popędził za nią.*

Po ostatecznej konsultacji wygrała trzecia propozycja i to ją można znaleźć w gotowym opowiadaniu!

Inne wycięte lub drastycznie zmienione rzeczy

W przypadku „Biedronki...” nie było tego wiele. W jednym momencie opowiadania KOM krzyczy na „hamulce borewicza”! Wcześniej ten fragment wyglądał tak:

- Matko Żerańska Rezystorowa!!! – KOM nie wytrzymał, musiał się udrzeć. Śnieg padający z nart Adama zmieniał ludzi na stadionie w... skoczków narciarskich. - Dobra, nie ogar – skwitował komputer.

Trochę inaczej też wyglądało pierwsze spotkanie Adama i Marinette. Na szczęście po konsultacji pojawiła się sugestia, by je rozbudować i trochę zmienić wydźwięk. Co ostatecznie wyszło tylko na dobre opowiadaniu.

A wersja oryginalna wyglądała tak:

Skręciłem w jakąś boczną ulicę, jednocześnie w głowie szukając tysiąca powodów, dlaczego skoki narciarskie są lepsze, niż piłka nożna. W pewnym momencie, mijając jakiś bilbord, zauważyłem, jak jedna dziewczyna ślini się do blond chłopaka, który jest na plakacie, a druga próbuje ją odciągnąć. W sumie to zdarza się. Jednak coś mi w tym nie pasowało...

Dopiero kiedy na dobre minąłem te dziewczyny to zdałem sobie sprawę, że ta śliniąca się miała ciemnoniebieskie włosy. Serio... Bardzo, bardzo dziwne. Potem mijalem wystawę z telewizorami. Rzecz jasna, na wszystkich leciała już transmisja z meczu... Psia mać, kochany braciszku, że tak się dałem wystawić. Psia mać, cholerno piłko nożna. Skoki narciarskie są o niebo lepsze, o! Wrócę do KOMa i strzelę partyjkę w DSJ, a co!

I warcząc pod nosem ruszyłem w stronę parkingu, gdzie stał mój samochód.

Garść notatek

Bardzo często robię notatki na końcu opowiadania. Są to jakieś pomysły, uwagi, inne takie-takie. Poniżej garść takich zapisków z „Biedronki...”!

Adam chce, żeby Janusz skoczył z wieży eifla? – pomysł na cel Skoczego Husarza ;)

Czy nie jesteście może za młodzi? – a tu był pomysł na aluzję do „Fineasza i Ferba”

FiF

Mam tę moc!

KR

PowerRageres

Szczęśliwy traf – kwurznei Adama na sam

Kij kot – a tu pomysł na ową nieszczęsną scenę z zmarzniętym kijem Kota.

Sceny po napisach: pajaczek? – chyba był pomysł (ale dziś już nie pamiętam za dobrze), żeby w alternatywnej scenie po napisach okazało się, że Biedronka ulega czarowi Spider-Mana, co wywołuje złość Kota... Ostatecznie pomysł nie przeszedł.

Pik i rada ministrów? – to chyba bez komentarza ;)

Bo przecież tak kończyła się każda uczta Galów, nieprawda? – a tak miała się kończyć oficjalnie scena po napisach, właśnie z Radą Ministrów. Miało to być nawiązanie do wywieszenia i kneblowania przez Galów na końcu komiksów Kakafoniksa (ostatecznie połowa została – związany i skneblowany Skryba).

Usprawiedliwienie

Z inspiracji eNeRa, tuż przed premierą, powstało specjalne... usprawiedliwienie, podpisane przez KOMa. Każdy mógł je sobie [pobrać](#), wypełnić. A potem... przedstawić, dlaczego w dzień premiery nie był w pracy!

.....
Data, miejscowość

Usprawiedliwienie nieobecności w pracy z powodu premiery nowego „Naszego Rider”

Ja, **KOM 5000**, super samochód, którego zbudował i którym jeździ Adaś Skupień (taki jeden pierdoła), który potrafi gadać, sam jeździć (to po co mi Adaś...), skakać jak Małysz nie przykładając, obdarzony dowcipem, elokwencją, erudycją, wspaniałą linią nadwozia poloneza atu, dużą pamięcią, multum funkcji, a do tego mającym w sobie po prostu to coś, ten zwierzęcy... no dobra... samochodowy magnetyzm, któremu nikt nie może się oprzeć¹... taaaak... A więc, ja, KOM, usprawiedliwiam nieobecność w pracy dnia **09.07.2016 r.:**

.....
Imię i nazwisko

.....
Stanowisko

z powodu oczekiwania (w postaci ustawicznego, jak nie przykładając usosowego, wciskania przycisku F5) na premierę najnowszego opowiadania z serii „Nasz Rider” pod tytułem **„Biedronka, Czarny Kot i KOM”**.

Bardzo proszę o niekaranie, o wypłacenie normalnego wynagrodzenia za ten dzień², a także nagrodzenie nagrodą pracownika miesiąca.³

I będzie git majonez.


.....
KOM 5000

Otrzymują:

1. KOM 5000
2. Zainteresowany
3. Pracodawca
4. A/a
5. Adaś
6. I jeszcze raz KOM

¹ KOM, proszę, nie przesadzaj... [Adam]

² Ostatecznie Adaś może zapłacić [KOM]

³ A jeśli Adasia kasa nie wystarczy, to mogę zabrać na przejażdżkę. Będzie? :D [KOM]

A na koniec

Przygoda postaciami z „Biedronki i Czarnego Kota” i zmierzenie ich z NR było świetną zabawą, ale też dobrym ćwiczeniem. Poniekąd, ale też nie tak do końca (ale to tajemnica...), było powrotem do lekkiej zabawy z NR, szybkiego one-shota z akcją i humorem.

To, że opowiadanie zostało dobrze przyjęte, tylko utwierdziło mnie w przekonaniu że kolejny projekt, który kiełkował już w głowie, jak najbardziej można zrealizować!

Mowa rzecz jasna o „[24 godzinach Adama Skupnia](#)”. Ale o wpadkach i przygodach z nimi związanymi – dopiero w Making of dedykowanym tym opowieściom!

Pozdrawiam serdecznie ☺

Skryba!